

Lipa



NA WSTĘPIE

W tym roku obchodzimy 70-lecie powstania naszej szkoły. Z tej okazji postanowiliśmy poświęcić ten numer właśnie Piątce, jej absolwentom, wspomnieniom z nią związanym, ale nie tylko. Znajdziecie tu również artykuły dotyczące zmian, jakie zachodziły na przestrzeni lat w technice czy literaturze.

Przez te 70 lat zdążyło się już wiele zmienić.

1948-2018

"Trzeba mieć odwagę i wiarę w siebie, że się jest do czegoś zdolnym i że do tego czegoś dojść trzeba."

Maria Skłodowska-Curie

70 lat. 25567 dni. Patrząc z perspektywy 18-letniego młodzieńca to mnóstwo czasu. 1 września 1948r. w murach nowo powstałej szkoły brzmi pierwszy szkolny dzwonek. Placówka zaczyna swoje działanie dzięki staraniom Towarzystwa Przyjaciół Dzieci, a pierwszym dyrektorem zostaje Stanisław Grzywa. Przez pierwszy rok szkoła funkcjonuje przy Kra-kowskim Przedmieściu, dopiero w 1949r. zostaje przeniesiona na ul. Lipową 7. Początkowo nosi nazwę "11-letniej Szkoły Towarzystwa Przyjaciół Dzieci w Lublinie", nadanie imienia Marii Skłodowskiej-Curie nastąpi dopiero 16 lat później. W 1953r. placówka rozdziela się na szkołę podstawową i liceum. Ten stan nie utrzymuje się jednak długo, gdyż dwa lata później

z koedukacyjności na rzecz szkoły żeńskiej. Wraz z upływem kolejnych lat nadchodzą znaczące zmiany. W 1964r. Liceum imienia Marii Skłodowskiej-Curie jako pierwsza szkoła średnia w województwie lubelskim zostaje wpisana do rejestru Szkół Stowarzyszonych UNESCO, z czego wyjątkowego jubileuszu zapraszam do lektury numeru, w którego przygotowanie włożyliśmy wiele wysiłku i poświęcenia. W środku m.in. wywiad z Panem Dyrektorem, wywiady ze znanymi absolwentami Piątki i kalendarium związane z najważniejszymi wydarzeniami z życia V LO. Szkole gratuluję 70 lat pomyślnego funkcjonowania i życzę dalszych sukcesów w edukowaniu i wychowywaniu młodzieży.

Z okazji wyjątkowego jubileuszu zapraszam do lektury numeru, w którego przygotowanie włożyliśmy wiele wysiłku i poświęcenia. W środku m.in. wywiad z Panem Dyrektorem, wywiady ze znanymi absolwentami Piątki i kalendarium związane z najważniejszymi wydarzeniami z życia V LO. Szkole gratuluję 70 lat pomyślnego funkcjonowania i życzę dalszych sukcesów w edukowaniu i wychowywaniu młodzieży.

Redaktor naczelny „Lipy”
Grzegorz Lipiński

WYWIAD

Z panem Dyrektorem Zbigniewem Jakuszko

„Jestem człowiekiem spełnionym, mój system wartości jest we mnie, bez tytułu dyrektora też jestem kimś.”

To słowa, które po latach pracy w oświacie z dumą wypowiedział dyrektor jednej z najlepszych szkół średnich w Lublinie.

Co Pana Dyrektora najbardziej interesuje?

Życie... bo najważniejsze w życiu jest ono samo. Trzeba czasami zająć się sobą i swoimi pasjami.

A jakie Pan Dyrektor ma pasje?

Pasje mam jak każdy. Trudniej je pogodzić z tym, że dzisiaj żyje się w świecie „na rozkaz”. Tu trzeba pobiec, tam pójść, czegoś nie pić, nie jeść... I żyjąc w tym oszalałym świecie, zastanawiam się: „co ja tutaj robię?”. A robię w życiu wszystko, żeby nie zwariować. Wsiadam na rower, bo chcę, nie dlatego, że muszę. Przestałem być wędkarzem, bo to już mnie nie interesuje, ale sprzęt mam (śmiech). Zajmuję się po prostu wszystkim. Mogę zagrać, zaśpiewać, zatańczyć, a nawet złożyć szafę meblową, naprawić silnik małego fiata i powiesić żyrandol.

Czy to prawda, że już w młodości zaczął Pan interesować się historią?

Tak, to prawda. Historia mnie zaciekawiła, bo właściwie nikt nigdy mi jej „nie wytłumaczył”. Każdy opowiadał ją na swój sposób: babcia inaczej, szkoła inaczej. Myśla-

łem, że na uniwersytecie poznam jej wszystkie aspekty... ale się nie udało. Dali mi jedynie instrumenty, umiejętności, dzięki którym mogłem sam badać historię. Dopiero studiując, zdałem sobie sprawę, że to nie szkoła ma przekazać informacje lecz należy poszukiwać ich samodzielnie.

Jakim Pan był uczniem?

Oohoo... (śmiech) Takim, jakim jestem dzisiaj dorosłym. Zawsze wybierałem to, co mnie interesuje. Nie mogłem zrozumieć, dlaczego taka potężna machina jak oświata ze mną walczy, dlaczego mi się sprzeciwia. Jest epoka Beatles'ów, wszyscy noszą długie włosy, a uczniowie muszą mieć krótkie. Dlaczego? Mając takie doświadczenie, jako dyrektor szkoły, nie mówię nikomu, jak ma się ubierać. Postanowiłem, że jeżeli kiedyś będę miał coś wspólnego z oświatą, a nie wierzyłem w to (śmiech), nigdy nie będę walczył z uczniami. Kiedyś, gdy uczyłem w IX LO, chłopcy stawiali sobie włosy na białka, żele, nosili irokezy. Dyrektor spytał mnie, dlaczego pozwalam im wejść do klasy, a ja odpowiedziałem: „Mnie interesuje to, co oni mają w głowie, nie na głowie”.

To jest najważniejsze. Wprowadzenie ograniczeń w postaci mundurków i krótkich włosów nie jest dobrym pomysłem. Zawsze po-





ki, na przykład wagary?

To trochę niepedagogiczne (śmiech) ale tradycją było obchodzenie w ten sposób pierwszego dnia wiosny. Jednak nie tak, jak dzisiaj, kiedy idzie się na Plac Litewski. Trzeba było pójść na łono natury, schować plecak przed rodzicami! Pamiętam, jak kiedyś poszliśmy na wagary. Opalamy się nad jeziorem, a tu nagle podjeżdża nauczyciel matematyki i mówi do nas: „ panowie” (śmiech). Któremu nauczycielowi by się chciało jechać na długiej przerwie pięć kilometrów, żeby sprawdzić, gdzie są jego uczniowie? Ekipa, z którą wtedy poszedłem na wagary, była naprawdę zgrana, do dzisiaj utrzymujemy kontakt.

Jakie Pan Dyrektor ma rady dla uczniów wkraczających w dorosłe życie?

Należy znaleźć swój kierunek, cel i swoje miejsce. Nie robić tego, co jest modne, albo tego, czego od nas wymagają rodzice - na przykład studiowania kilku kierunków jednocześnie. Mam znajomych, którzy obrazili się na swoje dzieci, bo syn nie chciał być adwokatem, a córka lekarzem. Ale ja wybór tych młodych ludzi pochwalam. Trzeba mieć swój system wartości i nie dać zapędzić się do bezsensownej harówki. Praca, która tylko zabiera nam czas i niczego nie daje w zamian, jest zła. Należy pamiętać, że młodość ma swoje prawa, że trzeba się wyszaleć. Czasami się upada, ale najważniejsze jest to, żeby się podnieść, coś zrozumieć i iść dalej.

Nie wolno też młodości przegapić. Trzeba wiedzieć, kiedy wyjść z przyjaciółmi. Ludzie zgorzkniali, którzy nie przeżyli swojej młodości, zdają sobie sprawę, że czasu nie cofną. Pozostało im tylko patrzeć na tych uśmiechniętych mło-

wtarzam, że: „Wszystko można, co nie można, byle z cicha i ostrożna” (śmiech).

Miło Pan Dyrektor wspomina czas studiów?

Oj tak. Patrząc z perspektywy czasu mam wrażenie, że połowa współczesnych studentów nie odnalazłaby się w latach 70-tych (śmiech). Teraz student wypije piwo, pobawi się. Kiedyś to nie było takie proste - piwo trzeba było najpierw zdobyć (śmiech).

Ale to nas czegoś uczy, student żeby nie zwariować musi zdystan-

sować się. Ten fakt, my jako nauczyciele musimy zaakceptować, bo mamy stworzyć uczniów, a nie cyborgi. W pierwszej klasie liceum człowiek ma jedenaście przedmiotów i jedenastu specjalistów. Pomimo że przeciętny Kowalski nie posiada rozległej wiedzy z każdego przedmiotu, to uczeń musi być ekspertem ze wszystkiego. I nie ma zmiłuj! Jak to wytrzymać? Dlatego trzeba pozwolić młodzieży na trochę więcej.

A czy Panu Dyrektorowi jako uczniowi zdarzały się jakieś występ-

dych ludzi, którzy mają jeszcze wszystko przed sobą. Warto też pamiętać, że każdy etap życia ma swoje prawa. Jeśli syn rzuca wszystko, kupuje bilet do Chin, leci tam i zakochuje się... to dobrze! Każdy musi przygotować się do życia na swój sposób.

Jakie są różnice w byciu dyrektorem a nauczycielem?

Jest ogromna przepaść. Nauczyciel ma wszystko zorganizowane przez dyrektora. Byłem nauczycielem w IX LO, później pracowałem w podstawówce, następnie w innym liceum. W lipcu dostałem propozycję objęcia stanowiska dyrektora szkoły. Zaśmiałem się

i zapytałem rozmówcę, czy mówi poważnie. Miałem dwie godziny, by się zastanowić. Żona doradziła mi: „Spróbuj, podejmij wyzwanie!”. I tak już od dwudziestu siedmiu lat jestem dyrektorem szkoły.

A jaki teraz, Pan Dyrektor wybrałby zawód?

Hmm... po tylu latach pracy w oświacie nie mogę sobie wyobrazić pracy gdzie indziej. Trudne pytanie dla sześćdziesięciolatka. Ale swoje pierwsze pieniądze zarobiłem jako stolarz. W dzieciństwie myślałem o zawodzie oficera wojskowego, ze względu na tradycję rodzinną. Babcia, gdy zajmowała się nami opowiadała

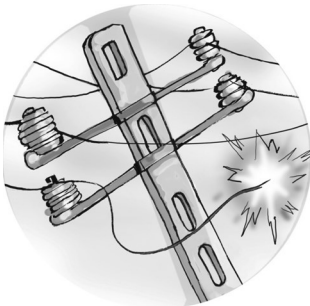
o życiu w czasie wojny. Jako młody człowiek chciałem służyć ojczyźnie.

Jakie ma Pan Dyrektor plany na emeryturę?

Przede wszystkim chcę odpocząć. Na emeryturze nie będę już myślał o tym, że w niedzielę po południu muszę uprasować dziesięć koszul, (śmiejch). Chcę po prostu pojeździć po Europie, pozwiedzać mało znane miejsca. Ale trudno do tego przekonać żonę (śmiejch).

Wywiad przeprowadził Grzegorz Lipiński, spisała Aleksandra Szadkowska

Jestem człowiekiem spełnionym, zrobiłem dużo, mój system wartości jest we mnie. Bez tytułu dyrektora też jestem człowiekiem. Jestem kimś, jestem zadowolony z życia, bo nigdy za niczym nie gonilem, nie żyłem na pokaz, ale dla siebie, taki mam styl życia.



Telegraf...

... czyli aktualności z życia szkoły

2013

V LO Stacją Kultury 2013

Fundacja Teatrikon już po raz drugi rozdała lubelskim szkołom tytuły Stacji Kultury. W tym roku zwyciężyło 5 placówek, wśród których również znalazło się nasze liceum. Oprócz punktów przyznanych przez Jury szkoły otrzymywały punkty bonusowe zdobyte w plebiscyfie internetowym. Pełna mobilizacja uczniów sprawiła, że Piątka znalazła się na drugim miejscu w głosowaniu internautów. Poza tym szereg działań kulturalnych

uczniów wpłynął na ogłoszenie naszej szkoły Stacją Kultury 2013. To ogromne wyróżnienie na tle innych, lubelskich placówek i zarazem dowód na to, że Piątka, to nie tylko cztery ściany i nauka... To również aktywna młodzież, która potrafi i chce angażować się w życie kulturalne nie tylko naszej szkoły, ale również całego Lublina.

Piątkowe granie

Dnia 6.12.2013 roku o godzinie 15.30 w V Liceum Ogólnokształcącym im. Marii Skłodowskiej-Curie przy ul. Lipowej 7 w Lublinie odbył

się koncert charytatywny. Został on zorganizowany pod patronatem Prezydenta Miasta Lublin przy współudziale Fundacji Teatrikon, w ramach realizacji projektu szkolnego „Lokomotywy”. Wydarzenie młodzież dedykowała dzieciom ze szpitala neuro-psychiatrycznego w Lublinie. Wejściówką na koncert był słodki upominek. Podczas „Piątkowego grania” wystąpili artyści prezentujący muzykę z pogranicza różnych gatunków. Z pewnością każdy znalazł coś dla siebie. Dziękujemy za udział!!

*V*stacja

W dniach 21-23 stycznia 2015r. w naszej szkole odbył się festiwal „Piąta Stacja”. Był on realizowany w ramach projektu LOKOMOTY-WY. Ideą przedsięwzięcia było zainteresowanie uczniów różnymi aspektami kultury oraz sportu. Każdego dnia uczniowie naszej szkoły, a także spoza niej, mogli uczestniczyć w różnych warsztatach, wykładach, pokazach lub obejrzeć filmiki krótkometrażowe a także spektakle teatralne. Odbyły się m.in. pokazy i warsztaty hula-hop oraz YOYO, warsztaty rysunku, pokaz tańców UDS i wykład na temat literatury.

Wyloguj się do życia

Uczniowie z Piątki przygotowali projekt „Get in Action”. Zwyciężył on w ogólnopolskim konkursie dla szkół gimnazjalnych i ponadgimnazjalnych organizowanym w ra-

mach kampanii społecznej „Wyloguj się do życia... a robi się to-TAK!”. Zadaniem młodzieży było stworzenie start-upu, który zachęci ich młodszych kolegów i koleżanki do aktywności poza internetem lub aktywności łączącej internet z działaniem w realu.

– Jako zdobywcy nagrody głównej – 12 150 zł przez miesiąc będziemy promować wśród gimnazjalistów aktywny tryb życia poza internetem – zapowiadają licealiści z V LO.

W ramach organizowanego przez nich Festiwalu HIP-HOP „Get in Action” zaplanowano warsztaty. – Taneczne będą z finalistami programu „Mam talent” – duetem Pitzo i Polssky – zapowiada Zagrodniczek. – Zaprosiliśmy też lubelskich raperów m.in. Tomasz Dymka ps. Dolar.

W ramach festiwalu na ścianie szkolnej sali gimnastycznej powstanie mural. – Wykona go gru-

pa Magnifiko z Lublina, która będzie prowadzić warsztaty. Nie wiemy jeszcze, co będzie przedstawiał mural. Członkowie grupy chcą uzgodnić to wcześniej z uczestnikami zajęć – przyznaje jeden z uczniów.

Artykuł ze strony Dziennika Wschodniego

„Piątką czyta Pana Tadeusza”

W dniu 20 października w naszej szkole został zorganizowany dzień - „Piątką czyta Pana Tadeusza”.

Celem projektu była promocja czytelnictwa i troska o dziedzictwo narodowe Polaków, jakim jest polszczyzna i tradycja szlachecka. Pomysłodawcy przedsięwzięcia to uczniowie klas: 2a, 2e i 3g. Akcja cieszyła się wielkim uznaniem zarówno wśród uczniów jak i nauczycieli, którzy podjęli się czytania tekstu w szkolnym radiowęźle.

„Oddajemy krew”

22 stycznia na dolnej sali gimnastycznej odbyła się I Szkolna Akcja Krwiodawstwa. Uczniowie Piątki mieli okazję oddać swoją krew. Krew, która komuś innemu może uratować życie. Pełna lista Szkolnych Honorowych Dawców Krwi z tego dnia dostępna jest na Facebooku Samorządu Uczniowskiego.

Serdecznie dziękujemy za wsparcie tej szlachetnej akcji!

2017 (700 lecie Lublina)

„Gra miejska”

25 maja odbyła się gra miejska dla uczniów naszej szkoły oraz szkół gimnazjalnych, przygotowana przez uczniów klasy 1G w ramach realizowanego pod opieką Pani Profesor Anny Lipczyńskiej projektu – „Wielka Piątką z Lublina”. Uczestnicy gry, a było ich aż osiemdziesięciu, mieli do wykonania zadania, które czekały na nich w różnych miejscach Lublina. Dotyczyły one pięciu słynnych lublinian wybranych wspólnie przez naszych uczniów już na początku prac związanych z projektem. Byli to: Julia Hartwig, Józef Czechowicz, Wincenty Pol, Waldemar Malicki i Henryk Wieniawski. Z wyzwaniem najlepiej poradziła sobie reprezentacja klasy 2S, która zajęła pierwsze miejsce.

Okolice poezji

Jesienne Debiuty Poetyckie

1998 - 2017

„Tylko co to takiego poezja?
Niejedna chwiejna odpowiedź na to pytanie już padła. A ja nie wiem
i nie wiem i trzymam się tego jak zbawiennej poręczy.”

Wisława Szymborska

„Wszystko jest poezją, każdy jest poetą.”

Edward Stachura

Poezji nie widać w księ-
garniach czy bibliote-
kach. Nie słychać o niej
w mediach czy w rozmo-
wach młodych ludzi. Zwykle uzna-
wana jest za szkołę pasję zanikają-
cą w dorosłych latach. Zaintereso-
wanie poezją u młodych ludzi, ta-
kich jak my, spada wraz z rozwo-

jem techniki oraz zatraceniem po-
zamaterialnych wartości. Dzieła
literackie nie trafiają do współcze-
snych czytelników, co zniechęca
do pogłębienia tej formy ekspre-
sji.
Mimo tak wielu czynników poka-
zujących spadek popularności po-
ezji, co roku na “Gali Jesiennych

Debiutów Poetyckich” pojawiają
się młodzi, utalentowani ludzie.
Ich pasja nie zanikła, a dzięki nau-
czycielom została rozwinięta i po-
kazana światu.

Jak opisać 20 lat realizacji projek-
tu? Jest to tak samo trudne, jak
zdefiniowanie poezji. Można zam-
knąć to refleksją, że Jesienne
Debiuty Poetyckie tworzą niezwy-
kłą przestrzeń dla dialogu
„kandydatów na poetów” ze zna-
nymi i cenionymi literatami, arty-
stami, członkami ZLP oraz pracow-
nikami naukowymi KUL.

30 listopada 2017 r. w auli Cen-
trum Transferu Wiedzy KUL odby-
ła się XX edycja Jesiennych Debiu-
tów Poetyckich, Ogólnopolskiego
Przeglądu Poezji pod patronatem
Wydziału Nauk Humanistycznych
Katolickiego Uniwersytetu Lubel-
skiego Jana Pawła II. Organizato-
rami byli: V Liceum Ogólnokształ-
cące im. M. Skłodowskiej-Curie
w Lublinie, Wydział Nauk Humani-
stycznych Katolickiego Uniwersy-
tetu Lubelskiego Jana Pawła II,





Fundacja Fuga Mundi, Związek Literatów Polskich/Oddział w Lublinie. Jubileuszowa edycja projektu została objęta Honorowymi Patronatami: Sekretarza Stanu i Pełnomocnika Rządu Do Spraw Osób Niepełnosprawnych Krzysztofa Michałkiewicza, Wojewody Lubelskiego Przemysława Czarnka, Prezydenta Miasta Lublin Krzysztofa Żuka, Lubelskiego Kuratora Oświaty Teresy Misiuk.

W przeglądzie udział wzięła młodzież liceów i gimnazjów z całej Polski oraz członkowie i wolontariusze Fundacji Fuga Mundi w Lublinie. Głównym celem imprezy była integracja młodych ludzi z różnych środowisk poprzez wspólne zainteresowania literackie. Rozbudzanie wyobraźni i twórczego potencjału „kandydatów na poetów” podkreślił J. Harasymowicz, który patronował pierwszej edycji przeglądu w 1998 roku i podpisał wszystkim, wówczas 28 uczestnikom Jesien-



nych Debiutów Poetyckich, swój ostatni tomik poezji „Miłość w górach”. Uczestnicy Jesiennych Debiutów Poetyckich mają szansę rozpoznawania własnych możliwości oraz doskonalenia warsztatu literackiego poprzez dyskusje z poetami, gośćmi i jurorami Jesiennych Debiutów Poetyckich: B. Wróblewskim, W. Michalskim, B. Zadurą, W. Oszajcą, I. Kovácsem, A. Zaniewskim, T. Jastrunem, S. A. Łu-

kowskim, M. Bajorem, U. Gierszon, K. Daukszewiczem, Ł. Jemiołą, J. Samołykiem, M. Pieniążkiem, M. Sokołowskim. Przygotowanie imprezy obejmuje wiele różnorodnych działań i trwa kilka miesięcy. Rozpoczyna je poszukiwanie sponsorów skłonnych ufundować upominki dla wszystkich uczestników przeglądu, nagrody dla osób wyróżnionych, pokryć koszty honorarium i przejazdu gościa imprezy, a także wyda-



W tym roku wzięło udział 122 podopiecznych Fundacji Fuga Mundi. Przyznano 27 tytułów Talentu Roku, 117 nagród, 112 wyróżnień, 14 tytułów laureatów (7 indeksów na wybrany kierunek Wydziału Humanistycznego KUL), 20 tytułów finalisty; wydano 20 okolicznościowych tomików wierszy. W kolejnych latach na wybrany kierunek studiów gościła Kawiarnia Literacka „Hades”, TVP Lublin, Teatr NN, DPS „Kalina”, V Liceum Ogólnokształcące w Lublinie, kino Bajka, a od dwóch lat Wydział Nauk Humanistycznych KUL Jana Pawła II.



Jednak nie miejsca, ale uczestnicy przeglądu byli zawsze najważniejsi. W latach 2001 i 2003 tytuł Talentu Roku dwukrotnie zdobyła Joanna Pąk, podopieczna Fundacji Fuga Mundi, dziś znana poetka ze Świdnika, która pisała wówczas:

*„Narysujmy razem nasze życie
wspólnymi barwami
by nasz świat nie był
monotonną pustynią pokrytą
nic nie znaczącymi bazgrołami”*

Od urodzenia jest osobą niepełnosprawną. Dzięki niezwykłej sile woli i niezłomnemu charakterowi ukończyła Wydział Pedagogiki KUL i wydała tomiki poezji „Kwiaty z Getsemani”, „W cieniu Golgoty”. Pokonując chorobę pisze je prawą stopą. Jest przy tym osobą niezwykle skromną i wrażliwą. Tytuł Talentu Roku zdobyły również uczennice VIII Liceum Ogólnokształcącego Małgorzata i Ewa Kropp uznane przez Redakcję „Akcentu” za „siostrzane talenty” 1998 roku. Doceniono wówczas ich niezwykłą pomysłowość, „talent rymotwórczy” i poczucie humoru:

*„Jak mam pisać wiersze,
gdy pomysłu brak,
czy z lewej do prawej,
czy też może wspak?”*

nia okolicznościowego tomiku poezji.

Oprócz pism do sponsorów opracowane zostają ogłoszenia i informacje o przeglądzie, po czym zebrane i uporządkowane wszystkie prace „kandydatów na poetów”. Komplet wierszy przekazany zostaje Jury.

23 października 2017 roku na Wydziale Nauk Humanistycznych KUL odbyło się spotkanie członków Jury od 15 lat pod przewodnictwem Stanisława Andrzeja Łukowskiego – Prezesa Związku Literatów Polskich / Oddział w Lublinie. Prace poddane zostały wnikliwej ocenie i analizie. W XX edycji pro-

tuż finalisty konkursu przyznano 9 uczestnikom, wyróżniono 13 osób. Ponadto Jury przyznało nagrody specjalne: za wiersze o Lublinie i jego historii – 9 uczestnikom, za wiersze o M. Skłodowskiej-Curie w 150. rocznicę urodzin patronki V LO w Lublinie- 8 uczestnikom. Okolicznościowy tomik poezji, w którym znalazły się wiersze nagrodzonych w ciągu 20 lat uczestników Jesiennych Debiutów Poetyckich „W poprzek słów”, stanowią chyba najlepsze podsumowanie pracy społecznej nad projektem.

W ciągu dwudziestu lat w przeglądzie wzięło udział 490 osób,

Może by odkurzyć
Mickiewicza – wieszczka,
bo mnie jakoś muza
zbytnio nie rozpieszcza.
Może ściągnąć pomysł,
ten z 44?

/ Liczba nie pomoże
w zrobieniu kariery /
Może ściągnąć rymy?
Czy lepszy wiersz biały?
Czy przepisać fragment?
Czy lepiej wiersz cały?
Może nic nie pisać,
zrobić ze trzy „ksera”?
Zna ktoś Mickiewicza
W dobie komputera?”
Małgorzata Kropp

W 2000 roku przyznano tytuł Talentu Roku Małgorzacie Furmanek za wnikliwą i krytyczną ocenę naszej rzeczywistości:

„XXI wiek –
życie – pieniądź
szczęście – pieniądź
zbawienie – brak danych
- - z windowsem na świat”

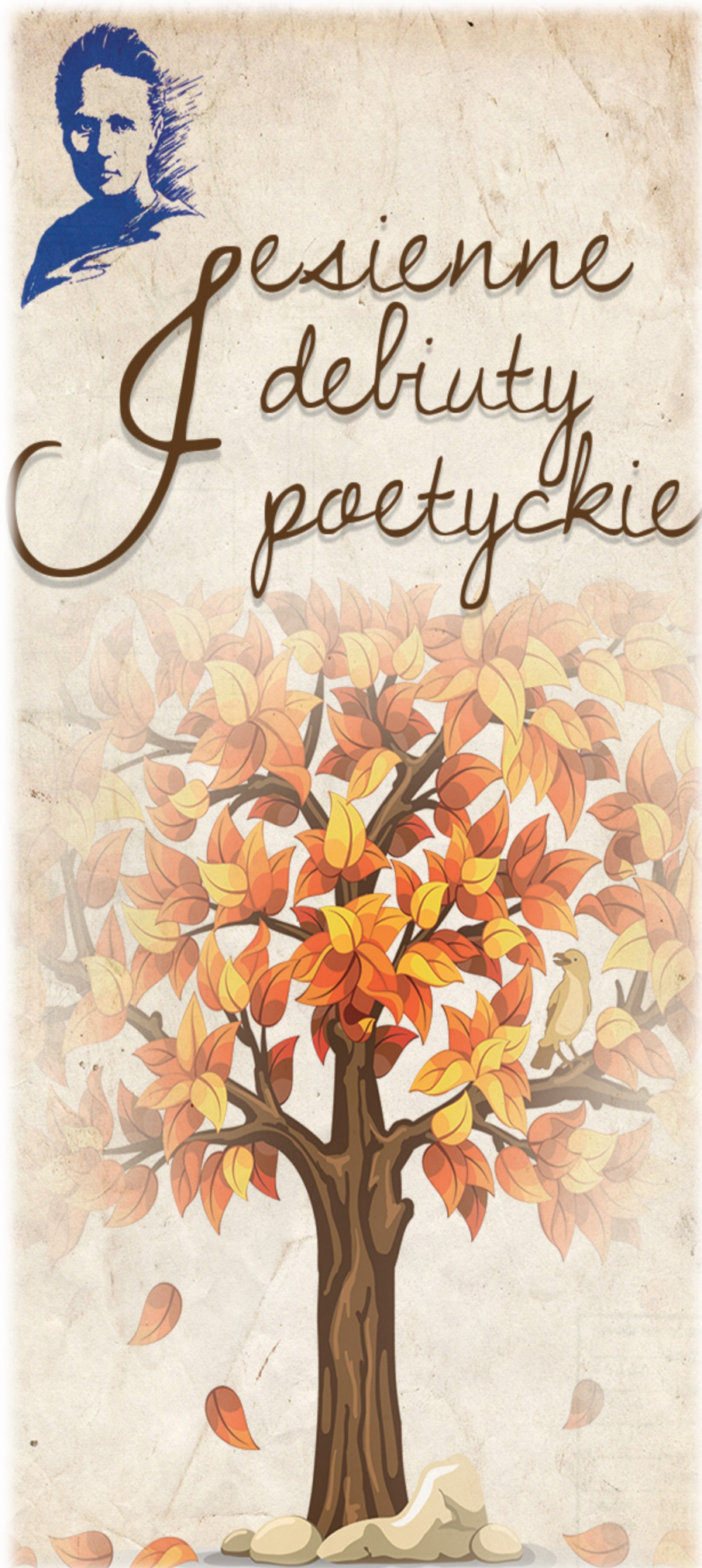
W latach 2004 i 2016 dwukrotnie zaszczytny tytuł zdobyła Anna Zalewska, dziś przygotowująca swój pierwszy tomik poezji do druku.

„Kołyska

Zawieszony dym z papierosa
Zawieszony dym z papierosa
Zawieszona chęć
Przyklejam uśmiech i czekam
Czekam
Na spokojny sen

Zawieszony mój umysł i ciało
Dłonie wędną i stygnie świat
Ktoś w oddali piosenkę mi śpiewa
Milknie płacz

Myśli donikąd nie biegną
Twarde mięknie powietrze
Zawieszam się
W swej kołysce



*Zasypiam bezpiecznie
Błogim snem”*

Natomiast Piotr Grzegorz Gorczyca, autor tomiku „Chcę wstać”, podopieczny Fundacji Fuga Mundi, to „poeta z uśmiechniętą duszą”, dwukrotnie nagrodzony tytułem Talentu Roku, w latach 2002 i 2010. Doświadczony przez los poeta pisał wówczas o przyjaźni:

*„Mimochodem
zeszliśmy się
obaj przy stole z kością
niezgody w zębach

z racją która
raz przy Tobie, raz przy mnie
kokieteryjnie siadała

z przyjaźnią która
pomocną dłonią potrzebę
sprawdzała

spotkaliśmy się raz
na jakiś czas jak
przyjaciele
przyjacielu.”*

Warto wspomnieć o poezji pisanej przez młodzież V Liceum Ogólnokształcącego w Lublinie. W 2014 roku Jury nagrodiło Izabelę Szemetiuk za wiersz „Dłonie”, będący syntezą ludzkiego losu wyrażoną metaforą dłoni i Wiktora Czornika za dbałość o precyzję języka w ciekawych refleksjach o naturze ludzkiej w wierszu „Zmiany”:

*„Każdy zmieniłby tak wiele
Wielu zmieniłoby każdego
Tak wielu nienawidzi tak wielu
Ale na szczęście
Nie każdy musi znać każdego”*

W roku 2015 Tytuł Talentu Roku przyznano Annie Pietrzak, niezwykle uzdolnionej uczennicy klasy

humanistycznej w V LO w Lublinie, obecnie studentki KUL.

*Mała dziewczynka
zapytała
czy dobrze działa to lustro

skomplikowany mechanizm
nieczuły miernik
diabelska sztuka
złość

wszystko pokrzywione
rozbite w drobny mak
scalone bez sensu w jeden
chory kawałek

spoglądam na siebie
pokrzywioną
rozbitą
scaloną bez sensu*

*To lustro nie działa dobrze
odpowiadam dziewczynce
przejrzyj się w oczach kogoś
Innego*

W jubileuszowej XX edycji przeglądu Jesienne Debiuty Poetyckie zadebiutowała Jagoda Zwolińska, która została nagrodzona tytułem Talentu Roku 2017 i jako laureatka otrzymała indeks na wybrany przez siebie kierunek na Wydziale

Nauk Humanistycznych Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego Jana Pawła II. Wiersz „Nie lubię poezji” zawiera ciekawe refleksje:

W ciągu dwudziestu lat zmieniała się formuła przeglądu. Tradycją stały się spotkania z wybitnym twórcą kultury. W 1998 imprezie patronował J. Harasymowicz, który ze względu na stan zdrowia nie mógł przybyć, ale przysłał list do uczestników poezji. W roku 1999 Jesiennym Debiutom Poetyckim patronowała W. Szymborska, której, pomimo starań różnych osób i instytucji, nie udało się sprowadzić do Lublina. Natomiast dwukrotnie odbyło się spotkanie z ks. Wacławem Oszajcą – poetą i wieloletnim redaktorem naczelnym „Przeglądu Powszechnego”. Niezwykły, zabarwiony humorem wywiad z gościem przeprowadziły wówczas uczennice VIII LO w Lublinie.

W roku 2001 gościem honorowym przeglądu był prof. Istvan Kovacs – ówczesny Konsul Generalny Republiki Węgierskiej, poeta, historyk i tłumacz. Wywiad z nim przeprowadził poeta i redaktor „Akcentu” – Bohdan Zadura.

Do ciekawszych spotkań z artystami zaliczyć należy wywiad i warsztaty artystyczne z Krzysz-

*Nie lubię wersów penetrujących moje serce,
nieproszące wcale o dawkę goryczy.
Nie lubię strof, które z łatwością
wygrywają bitwę z lichymi emocjami.
Nie lubię milczących pauz,
które słyszą bicie skostniałego serca,
ani tego, że jedynym, czego pragnę,
jest łkanie w objęciach wiersza.”*

tofem Daukszewiczem, zakończono jego koncertem w październiku 2013 roku, a także rozmowę młodzieży z Łukaszem Jemiołą, lubelskim piosenkarzem i celebrytą, na temat zagrożeń w sieci i muzyki disco polo, również zakończone koncertem w 2014 roku. Do niezwykłych talentów muzycznych, z którymi mogli spotkać się uczestnicy przeglądu poetyckiego należą też artyści tacy, jak wokalista i poeta Janek Samołyk oraz lubelski bard Mirosław Sokołowski, śpiewający „Czechokotysanki”. Z okazji przeglądu rokrocznie wydawany jest okolicznościowy tomik poezji, w którym początkowo znajdowały się wiersze wszystkich uczestników Jesiennych Debiutów Poetyckich, a od 17 lat tylko najlepsze teksty wybrane przez Jury. Jest to związane z nieustanną zmianą formuły przeglądu i podnoszeniem rangi imprezy, na którą przybywają przedstawiciele władz

i media. Co roku ukazują się omówienia przeglądu w prasie, krótkie migawki w TVP Lublin i audycje radiowe.

Wydaje się, że Jesienne Debiuty Poetyckie na stałe weszły do kalendarza imprez Lublina, miasta inspiracji i miasta poetów. Przegląd spotyka się z coraz większym zainteresowaniem młodzieży gimnazjów i liceów z całej Polski, a także młodzieży niepełnosprawnej. Stanisław Andrzej Łukowski, wieloletni juror przeglądu, mówił w czasie warsztatów literackich, że jest to otwieranie nowych perspektyw i przestrzeni życiowej dla bardzo wartościowej młodzieży, która w zmaterializowanym świecie potrafi odnaleźć prawdziwy sens egzystencji ludzkiej.

Na zakończenie warto wspomnieć o nauczycielach organizujących całe to przedsięwzięcie. Dzięki Panoszeniu rangi imprezy, na którą Profesor Renacie Sugier, Pani Profesor Marzenie Drozd oraz Pa-

nu Profesorowi Ryszardowi Kottowskiemu, amatorzy zafascynowani poezją mają możliwość pokazania swoich dzieł i otrzymania cennych wskazówek do dalszej pracy nad swoim warsztatem. Dzieła nowoczesne mają większe szanse na lepszy odbiór wśród młodego pokolenia, na poszerzenie kręgu zainteresowań współczesnej młodzieży. Zachęcam również do lektury białego kruka „W poprzek słów. Jesienne Debiuty Poetyckie 1998-2017” i udziału w XXI edycji, która swój finał będzie miała 9 listopada 2018 roku w Sali Operowej Centrum Spotkania Kultur w Lublinie. Mottem i próbą definicji poezji niech staną się słowa wiersza „Bez granic” autorstwa młodej poetki A. Pietrzak:

*„Z niepokoju drżąc czekają słowa
w nas zamknięte
A poetą ten zostanie
kto je wydobędzie.”*

Monika Tryk

Trochę więcej

O „PIĄTCE”

Rozmówki polsko – niemieckie

Od 2002 roku VLO współpracuje z Gymnasium im. Friedricha von Bodelschwingha w Bielefeld a od 2005 roku z Gesamtschule Schermbeck. Jest to realizacja międzykulturowych warsztatów historycznych z cyklu: Lubelszczyzna, nazizm, współczesność - obóz koncentracyjny na Majdanku -

historia i pamięć”. lat.

Każdego roku w warsztatach uczestniczy około 20 uczniów z naszej szkoły i 25 ze szkoły

Uczniowie z Niemiec podczas pobytu w Lublinie realizują bogaty program zajęć. Odbywają się spotkania i wspólne zabawy z rówieśnikami w szkole, ale także wspólne zwiedzanie miasta. Uczestniczą w zajęciach w muzeum na Majdanku, gdzie pracują z archiwalnymi materiałami w grupach, a następnie prezentują wyniki pracy przed wszystkimi. Organizowane są także spotkania ze świadkami historii, takimi jak pan Zdzisław Badio, którzy opowiadają o swo-

ich przeżyciach między innymi z obozów koncentracyjnych.

W trakcie odwiedzin szkoły w Schermbeck przez uczniów naszej szkoły także są organizowane ciekawe zajęcia i atrakcje. Jednym z nich jest przygotowanie i zaprezentowanie potraw Lubelszczyzny. W ramach pobytu w Niemczech młodzież zwiedza Dorsten (Jüdisches Museum), była kopalnię „Fuerst Leopold”, a także osiedle górnicze Zehensiedlung. Ważnym punktem programu jest całodzienna wycieczka do Kolonii i podziwianie znajdujących się tam zabytków. W ramach programu uczniowie naszej szkoły mają okazję przyjrzeć się pracy w niemieckiej szkole uczestnicząc w lekcjach, zajęciach sportowych i tym samym zapoznać się z systemem szkolnictwa w Niemczech.

Zarówno przyjęcie Niemców w Lublinie, jak i wyjazd do ich kraju dają nowe doświadczenia uczniom oraz ich opiekunom. Aby wszystko było dobrze zorganizowane wymagany jest ogrom pracy i zaangażowanie dużej liczby osób, co jak najbardziej warto robić. Takie zajęcia rozwijają w uczniach poczucie własnej wartości, otwartości i tolerancji wobec innej kultury a także kształtują umiejętność współpracy w grupie. Kontakt z młodzieżą obcojęzyczną rozwija także umiejętności w posługiwaniu się językiem angielskim oraz niemieckim. Tego typu projekty pozwalają na nawiązanie nowych znajomości i przyjaźni, które mają szansę przetrwać. Ich nieślabnąca od tylu lat popularność pokazuje, że młodzież chętnie angażuje się w sprawy szkolne i interesuje się historią. Choć jest ona często bolesna, pamięć o niej trwa i pozwala wysnuwać wnioski na przyszłość, aby nie popełniać tych samych błędów.

Cele: umożliwienie młodzieży

„praktycznych” doświadczeń z historią. Zajęcia ukierunkowane są na działanie i samodzielne zmaganie się z określonym zagadnieniem historycznym, pogłębienie swojej wiedzy historycznej w oparciu o różne źródła i materiały dydaktyczne, takie jak kopie dokumentów, wspomnienia więźniów, opracowania popularnonaukowe. Projekt kończy się prezentacją wyników wspólnej pracy oraz refleksją o pielęgnowaniu pamięci minionych, tragicznych wydarzeniach.

W programie uwzględniane jest każdego roku:

1. Spotkanie integracyjne (gry i animacje językowe w V LO).
2. Zwiedzanie miasta przygotowa-

ne przez naszych uczniów (gra „Na Lublin” i przedstawienie jej rezultatów na forum, dwa języki angielski lub/i niemiecki).

3. Spotkania w naszej szkole i przedstawienie prezentacji przygotowanej przez uczniów o Lublinie (społeczność żydowska w Lublinie), historia Lublina (j. niemiecki).

4. Zwiedzanie i oprowadzanie przez przewodnika po Miejscu Pamięci na Majdanku.

5. Praca w grupach nad wybranymi zagadnieniami w archiwum i ich prezentacja na forum.

6. Spotkanie ze świadkiem historii panem Badio.





Gesamtschule Schermbeck

Współpraca z tą szkołą istnieje od 2005 roku. Pierwszy raz my pojechaliśmy do Schermbeck w 2007 roku. Od tego czasu, każdego roku w ramach podpisanej współpracy dwustronnej uczniowie naszej szkoły odwiedzają się nawzajem, biorąc udział we wspólnych

zajęciach edukacyjnych, a także warsztatach historycznych w miejscu pamięci. Będąc w Polsce poznają kulturę i zwyczaje swoich kolegów, pogłębiają znajomość języka, zwiedzają ciekawe miejsca oraz spędzają ze sobą czas wolny na wspólnych zabawach.



Za każdym razem przygotowujemy jest szczegółowy program wizyty, który podczas wymiany jest realizowany. Jako przykład wspólny projekt na temat: Meine Heimat (moja ojczyzna). W programie naszego pobytu w Niemczech nie brakuje

również przyrządzenia regionalnej potrawy i zaprezentowania naszego regionu, z którego pochodzimy (pierogi i leniwe, deser: sałatka owocowa). W ramach pobytu w Niemczech młodzież zwiedza Dorsten (Jüdisches Museum), była kopalnię „Fuerst Leopold”

z uwzględnieniem jej historii, rozwoju, wpływu na region, a także zwiedzanie osiedla górniczego Zehensiedlung. Ważnym punktem programu jest zawsze całodzienna wycieczka do Kolonii. Orowadzanie po Katedrze w Kolonii, następnie zwiedzanie roemisch-germanisches Museum, a także najważniejszych zabytków miasta. Oczywiście w programie wymiany nie mogło zabraknąć spotkania z dyrektorem szkoły, który każdego roku spotyka się kilkakrotnie z naszą grupą, w zastępca burmistrza, dziennikarzami lokalnej prasy i wieloma innymi osobami zaangażowanymi w wymianę. Podczas spotkania z burmistrzem i dyrektorem szkoły, lokalną prasą odbywa się degustacja przygotowanych przez młodzież polską i niemiecką posiłków.

W ramach programu uczniowie naszej szkoły mają okazję przyrzec się, jak wygląda praca w niemieckiej szkole uczestnicząc w lekcjach, a także zajęciach sportowych, zapoznać się systemem szkolnictwa w Niemczech i oczywiście zwiedzić tamtejszą szkołę. W czasie wymiany młodzież zwiedza Münster, miasto partnerskie Lublina, a także uczestniczy w wycieczce do Amsterdamu, gdzie zwiedza muzeum Anny Frank.

My goszcząc u siebie młodzież z Niemiec również staramy się, aby nasz program był interesujący, ale nie zapominamy o projekcie, który w ramach wymiany realizujemy każdego roku. W programie wizyt są między innymi:

1. Poznawanie miejsca, w którym jestem, czyli gra „Na Lublin”- poznawanie naszego miasta w trakcie gry integracyjnej, prezentacja po południu, tego czego uczniowie na temat Lublina się dowiedzieli.

2. Animacje językowe w szkole, nauka języka polskiego - podsta-

wowych słów, gry i zabawy.

3. Całodzienny wyjazd do Warszawy. (zwiedzanie miasta z uwzględnieniem przede wszystkim warszawskiej starówki oraz zwiedzanie Muzeum Historii Żydów Polskich Polin).

4. Całodzienny wyjazd do Zamościa. Zwiedzanie miasta dwóch grupach językowych. Poznawanie historii i zabytków tego miasta.

5. Zajęcia sportowe w szkole (mecze siatkówki, koszykówki, zbiorka).

6. Prezentacje multimedialne dotyczące poprzednich spotkań (popołudnie wspomnień poprzednich spotkań młodzieży, wspólne oglądanie filmu na temat naszej współpracy).

7. Przygotowanie do realizacji wspólnego projektu w Państwowym Muzeum na Majdanku (przedstawienie prezentacji multimedialnych związanych z historią naszego miasta, Lublin przed II wojną w trakcie i po zakończeniu, społeczność żydowska w naszym mieście).

8. Praca nad projektem w Państwowym Muzeum na Majdanku, zwiedzanie wystawy i terenu byłego

oboju: praca nad wybranymi obszarami tematycznymi: biografie więźniów (Żydzi, Polacy) biografie sprawców/ przed 1939, w czasie oboju i po 1945r/, plac selekcyjny – Rosengarten, kultura, religia - Kolumna Trzech Orłów i ich prezentacja na zakończenie warsztatów w muzeum.

9. W programie wymiany są również wzruszające spotkania ze świadkami historii panem Józefem Psiukiem - lekcja historii widziana z perspektywy dziecka, czy też spotkania z panem Badio a także z panią Kruszewską.

10. Dzień z rodziną: niemieccy uczniowie zwiedzają Kazimierz, Kozłówkę, Kraków a także inne miejsca proponowane przez rodziny.

Wymiana możliwa jest dzięki współpracy z DPJW (Polsko-Niemiecka Współpraca Młodzieży), która współfinansuje nasze projekty oprócz oczywiście rodziców uczniów zaangażowanych w wymianę, o czym nie można zapominać.

Maria Jurak

Cele wymiany

Międzynarodowa wymiana młodzieży wpływa znacząco na ogólny rozwój uczniów.

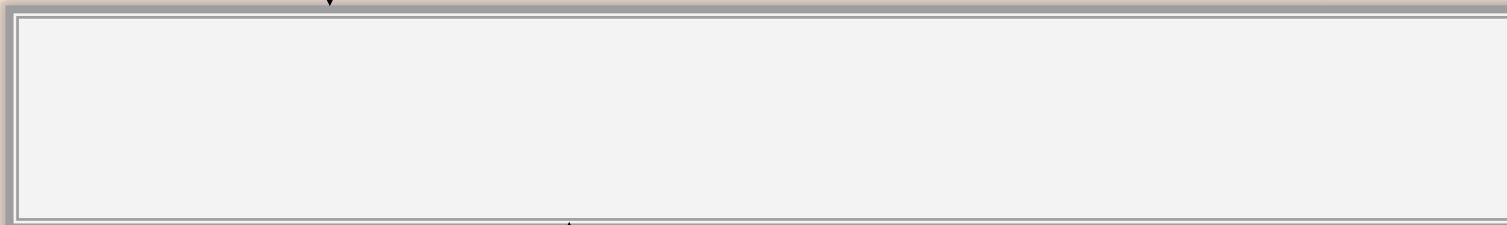
Jest jednym z działań wychowawczych: rozwija w uczniach poczucie własnej wartości, postawy ciekawości, otwartości i tolerancji wobec innej kultury (rozwijanie świadomości proeuropejskiej), a także rozwija zachowania prospołeczne i kształtuje umiejętność współpracy w grupie.

Działania związane z prowadzeniem tej wymiany mają na celu zapewnienie młodzieży uczącej się języka niemieckiego żywego kontaktu z tym językiem, bliższe poznanie kultury tego narodu czy też odkrywanie wspólnej historii. Poprzez wyjazdy do Niemiec i goszczenie u siebie młodzieży niemieckiej, nasi uczniowie mają szansę nie tylko na pogłębienie swoich sprawności językowych nie tylko języka niemieckiego, ale również języka angielskiego.

Odpoczynek na grzbiecie Obidowej na wysokości 820 m n.p.m. 1979-80r



Wiosenny humanus show 21.03.1995r

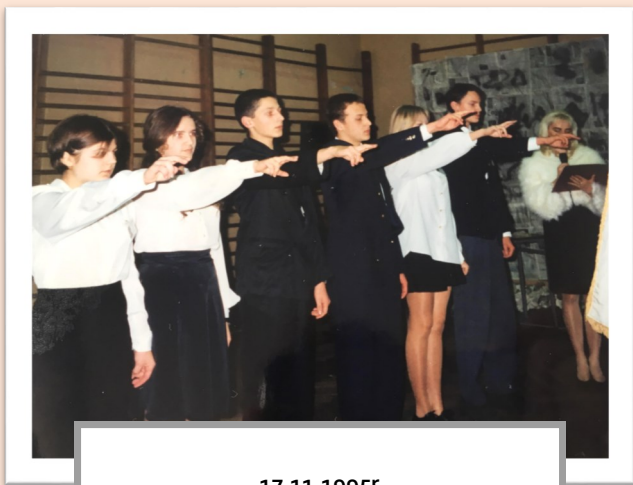


Studniówka
29.01.1983r

Biblioteka szkolna 1984-85r



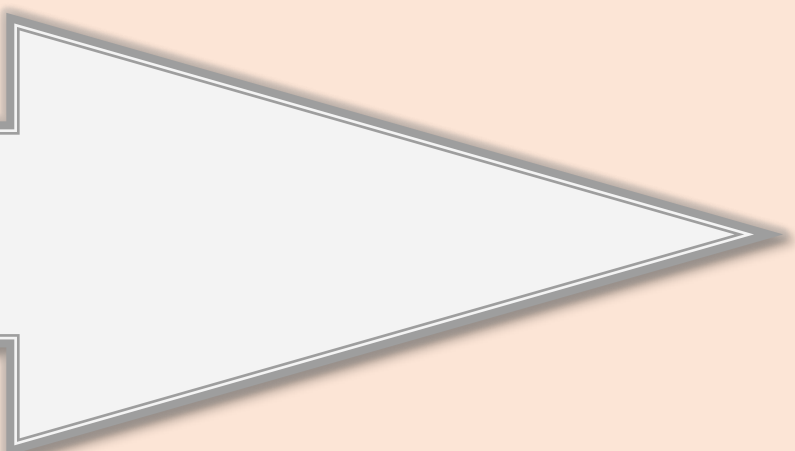
Pożegnanie absolwentów
1984-85r



17.11.1995r
ślubowanie klas 1



20.01.2016r - Poznaj postać z przeszłości
Lublina i regionu od średniowiecza do
współczesności



50-lecie UNESCO



Obchody 50-lecia

CARITAS

Koło Caritas działające w naszym liceum zostało powołane w czerwcu 2015 roku, lecz aktywnie zaczęło działać od początku kolejnego roku szkolnego. Inicjatywa zrodziła się wśród uczniów działających w głównej lubelskiej siedzibie Caritas, a w szczególności Mateusza Jóźwiaka – obecnie absolwenta V LO. Opieki nad wolontariuszami podjęli się pan Ryszard Obarski oraz pani Ewa Matraszek.

Już w październiku 2015 r. odbyła się zbiórka pieniędzy - „Dzwonek na obiad”, dzięki której dofinansowane zostały obiady dla podopiecznych fundacji „Być bardziej”.

Dużą uwagę wśród członków koła wzbudził jeden z ostatnich eventów – „Dwie siostry, dwa świąty, jedna choroba, miliony komórek”, mający za cel wsparcie siostr chorych na zespół Friedrich’a.

Uczniowie naszej szkoły nie angażowali się jedynie w akcje organizowane przez centralę Caritas, ale również realizowali własne pomysły np. kiermasz ciast, z którego datki zostały przeznaczone na rzecz ośrodka dla niewidomych, czy akcję sprzedaży serduszek wa-



lentynekowych, wspierającą Dzielnicę Oddział Onkologii. W ramach duchowego wsparcia oraz chęci podzielenia się dobrą energią i uśmiechem wolontariusze z naszej szkoły udali się z wizytą do Specjalnego Ośrodka Szkolno-wychowawczego nr 2.

Nie zabrakło również czasu na zabawę poprzez integrację wewnątrzszkolną – „Opłatek wigilijny koła Caritas” oraz między wolontariuszami z całej Diecezji Lubelskiej – „Bal wolontariusza”,

„Piknik Szkolnych Kół Caritas”.

Dzięki licznym i systematycznie realizowanym akcjom, które miały miejsce w V LO, uczniowie – wolontariusze mogli nie tylko wzbogacać swoje doświadczenie w działalności charytatywnej, współpracy w grupie, ale także spełniać się w roli dobrego kolegi czy wykazać się empatią i otwartością serca.

Julia Szubartowska, Karolina Pypa

O Samorządzie Szkolnym VLO

Samorząd Uczniowski V Liceum Ogólnokształcącego w Lublinie jest dziś jednym z organów szkoły. Jego członkowie reprezentują wszystkich uczniów. Samorząd Szkolny dba o urozmaicenie zajęć i tworzenie przyjaznej atmosfery do nauki. Kiedyś była to organizacja. Pierwszą wzmiankę o jej istnieniu znajdziemy w 1966 roku. Wówczas Samorząd Szkolny organizował koncert słynnej pia-

nistki Lidii Grychtołówniej. Dzięki temu nasza szkoła włączyła się w obchody 650-lecia Lublina. W tamtych czasach, na początku jego działalności uczniowie systematycznie przeprowadzali zbiórki makulatury, by zarobione później pieniądze przeznaczyć na akcje charytatywne, organizację studniówki i wielu innych imprez, by zmienić szare życie szkolne. Z czasem samorząd jak i ludzie go two-

rzący nadali mu nowy status i formułę działań. Dzisiaj uczniowie organizują liczne akcje tematyczne w szkole np.: „Dzień Chłopa i Baby”, „Walentynki”, „Mikołajki”, „Dzień Chłopaka”, konkursy szkolne: „Talent na pięć”, „Jeden z dziesięciu”. Aktywnie uczestniczą w życiu Lublina - wybierając swoich przedstawicieli do „Młodzieżowej Rady Miasta”.

Magdalena Stachal

PreTekst- Grupa teatralna na V

Słynna grupa teatralna zaczęła swoją przygodę w 2001 roku, pod przewodnictwem pani profesor Anny Lipczyńskiej. Jak ona sama mówi: "Natura i kultura to dwa żywioły, które kształtują moje życiowe pasje". Swoją miłością do sztuki, zaraziła uczniów naszego elitarnego liceum. Zajęcia zwróciły uwagę młodzieży, która chciała popisać się swoją pomysłowością i świetną grą aktorską. Zainteresowani mogli realizować swoje pasje pisząc scenariusze i przygotowując krótkie formy teatralne. Młodzi aktorzy na zajęciach uczyli się wyrażać uczucia, a pani profesor zadbała o ich dykcję i kulturę słowa. Licealiści zauważyli, że teatr jest świetnym sposobem na spędzanie wolnego czasu z rówieśnikami o podobnych zainteresowaniach. Dzięki zaangażowaniu naszych licealistów PreTekst zaczął odnosić sukcesy takie jak: wyróżnienie za spektakl „MARALITET” w 2009 roku, nagroda za spektakl „Dlaczego dziecko gotuje się w mamałdze”, wyróżnienie w przeglądzie teatralnym „Zwierciadła” w 2012 roku oraz II miejsce podczas Przeglądu Sceny Młodych w 2012 roku za inscenizację pt. „Hamburger Bank”. Oczywiście to nie wszystkie osiągnięcia, czekamy na kolejnych pasjonatów teatru.

Patrycja Snopkowska
Patrycja Goliszek



United Nations Educational, Scientific and Cultural Organisation

United Nations Educational, Scientific and Cultural Organisation
Początki współpracy V LO w Lublinie z UNESCO sięgają roku 1964, w którym nasza szkoła została wpisana jako pierwsza i jedyna w lubelskim województwie do rejestru Szkół Stowarzyszonych UNESCO. To wydarzenie do dzisiaj ma pozytywny wydźwięk we wszystkich sferach działalności szkoły. Płaszczyzna UNESCO skupia się głównie na realizacji treści programowych przedmiotów humanistycznych i kół zainteresowań. W naszej szkole działa Klub UNESCO, który zajmuje się realizacją systematycznych przedsięwzięć, jak i akcji rocznicowych.

Szkolny Klub UNESCO daje możliwość poznawania innych kultur czy też utrwalania wiedzy z zakresu „kultury lokalnej”. Organizacją wszelkich dni tematycznych lub

wydarzeń zajmuje się młodzież pod okiem p. profesor Kingi Salmólnik. Uczniowie chętnie biorą udział w organizowanych wydarzeniach i licznie zgłaszają się do pomocy.

W październiku każdego roku w klasach pierwszych przeprowadzany jest konkurs wiedzy o Marii Skłodowskiej-Curie. Nagrody dla klasy, która osiągnie najlepszy wynik wręcza Pan Dyrektor w dniu święta szkoły - 7 listopada.

W przeciągu ostatnich pięciu lat Szkolne Koło UNESCO stworzyło uczniom wiele możliwości do bliższego poznania kultur innych krajów.

- Został zorganizowany Dzień Świętego Patryka: uczniowie brali udział w konkursie wiedzy o Irlandii, rozpoznawali irlandzkie utwory i degustowali zielone

napoje w pubie na I piętrze.

- Nawiązanie współpracy z Politechniką Lubelską umożliwiło przeprowadzenie spotkania klas I i II ze studentami z zagranicy w ramach programu „Erasmus in schools”. Studenci prezentowali kraje, z których pochodzą i zasympylowali młodzież ciekawostkami z nimi związanymi.

- Dzień Krajów Niemieckojęzycznych wzbogacał o wiedzę właśnie z tego zakresu i gwarantował uczniom odskocznię od normalnego rytmu życia szkolnego. Klasa, która wykonała najlepszy plakat otrzymała nagrodę.

- Dzięki świątecznemu kiermaszowi produktów tradycyjnych młodzież poprzez zakup jednego z produktów mogła pomóc, ponieważ zebrane pieniądze zosta-

50-lecie
UNESCO



ły przekazane ośrodkowi dla młodzieży niepełnosprawnej.

- Wymiana polsko-francuska odbyła we współpracy z XXIII LO. Uczniowie wyjechali do Saint Malo w Bretanii. W bogatym programie wycieczki uczniowie mieli możliwość nauki nurkowania z aparatem tlenowym, zwiedzili stare miasto i fortyfikacje portu w Saint Malo, spotkali się z burmistrzem miasta w Ratuszu, odbyli wycieczkę do opactwa w Mt. Saint Michele oraz na plażę z ruchomymi piaskami. Poza tym, odwiedzili okoliczne miasta w ramach wycieczek indywidualnych z rodzinami goszczącymi i zostali zaproszeni przez uczniów-gospodarzy na degustację miejscowych dań zorganizowaną w ich szkole. W drodze powrotnej uczniowie mieli okazję zwiedzić również najciekawsze miejsca Paryża.

- Po konferencji Szkół Stowarzyszonych zorganizowana została prezentacja na temat organizacji Fair Trade z wykorzystaniem materiałów i wiedzy pozyskanych od trenera podczas warsztatów w Warszawie. Zaproszeni zostali tylko gospodarze klas, natomiast ich zadaniem było przekazanie wiadomości i odtworzenie prezentacji na forum klasy na godzinie wychowawczej.

- W ramach dni proklamowanych przez UNESCO uczniowie mieli okazję wziąć udział w Dniu Miasta Lublina i miast partnerskich. Przygotowane zostały konkursy dla uczniów i nauczycieli, w których nagrodami były smycze z logo Lublina pozyskane z Urzędu Miasta oraz cebularze w ramach promocji produktów regionalnych.

- Uczniowie z chęcią i zapałem zaangażowali się w przygotowania na Dzień Ziemi. Zorganizowane zostały rozgrywki sportowe między wybranymi klasami pierwszymi. Przyznano nagrodę dla eko-klasy (za uzbieranie największej ilości nakrętek i baterii). Uczniowie przeprowadzali konkursy na temat ciekawostek o Ziemi w klasach I i II.

Wiele wydarzeń organizowanych przez Szkolny Klub UNESCO nie tylko urozmaica szkolne życie, ale także wzbogaca o wiedzę, która w niewielkich ilościach materiału jest często bardziej przystępna dla młodzieży. Klub UNESCO pozwala uczniom angażować się w życie szkoły i rozwijać swoje zainteresowania. W trakcie organizowanych wydarzeń uczniowie, jak i pedagodzy pomagają w sprawnym ich przeprowadzeniu.

Anna Lipska



Dzwonek
jest dla
nauczyciela
...
podobno

SŁONIKI NA SZCZĘŚCIE !



Na pierwszy rok w liceum



Na godziny rozszerzeń



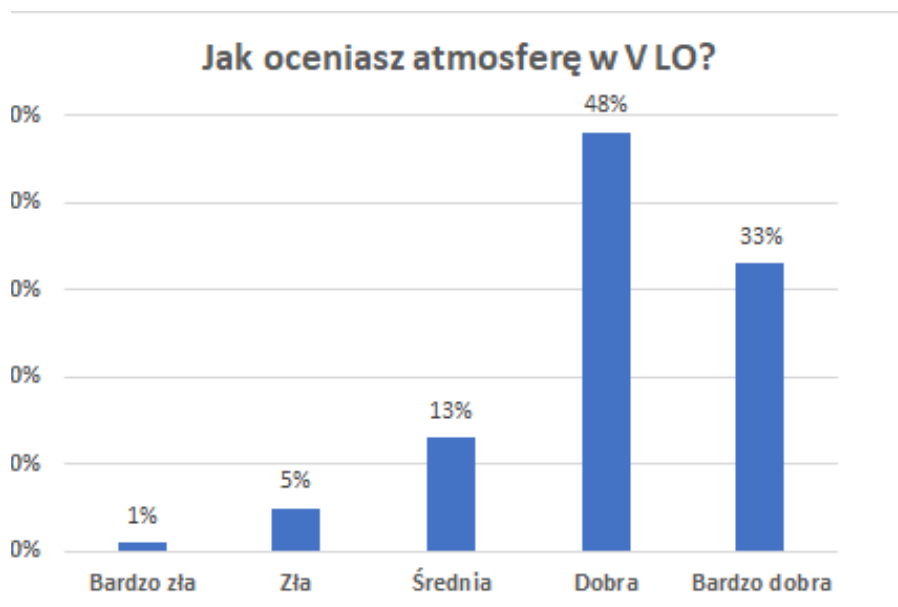
Na maturę i dorosłość

Co myślimy o Piątce?

Nasza szkoła już od 1948 roku łączy pokolenia i prezentuje wysoki poziom edukacji, choć jej popularność zaczęła rosnąć pod koniec lat 80. Obecnie posiada rekordowe liczby kandydatów oraz może pochwalić się uczniami z licznymi sukcesami w olimpiadach, czy też różnorodnych konkursach. Dzięki temu kontynuują oni naukę na najbardziej renomowanych uczelniach w kraju. Z okazji Jubileuszu 70-lecia V Liceum Ogólnokształcącego im. Marii Skłodowskiej-Curie, w tym specjalnym numerze „Lipy” przygotowaliśmy sondę o naszej szkole. Przeprowadziliśmy ją zarówno wśród osób młodszych jak i nieco starszych, tych związanych z naszą szkołą oraz pozostałych mieszkańców Lublina, aby przekonać się jaka jest ich opinia

o „Piątce”. Na początku postanowiliśmy porozmawiać z uczniami naszej szkoły, by sprawdzić, czy szkoła spełnia ich oczekiwania oraz czy dobrze się w niej czują. W końcu to bardzo ważne, aby

szkoła trzymała nie tylko wysoki poziom edukacji, ale także, by panowała w niej dobra atmosfera. Miło było usłyszeć, jak uczniowie wypowiadali się o szkole w naszych superlatywach. Zarówno ci

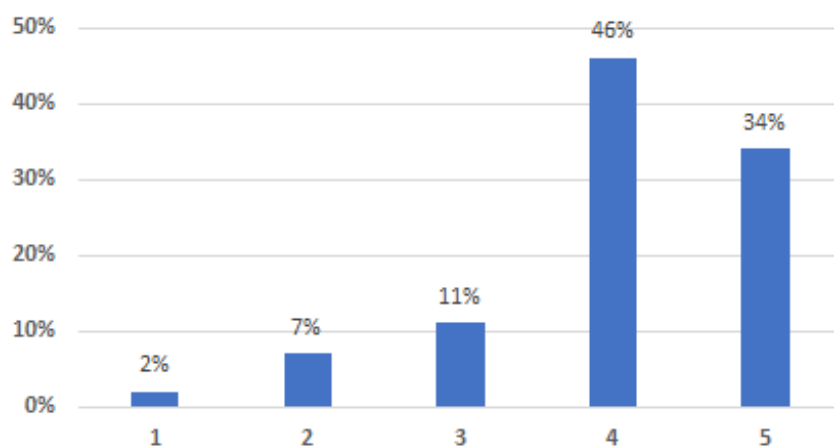


najmłodszy jak i ci starsi bardzo chwalili Piątkę. Często powtarzały się słowa, że są oni bardzo zadowoleni z tego, jak funkcjonuje szkoła. Na potwierdzenie tych słów przygotowaliśmy sondę przeprowadzoną wśród 30 ankietowanych. W jednej z wypowiedzi można usłyszeć: „To bardzo pozytywne zaskoczenie, że wysoki poziom szkoły nie wyklucza dobrej atmosfery panującej w relacjach nauczycieli i uczniów”. Również w innych wypowiedziach pojawiały się pochwały kierowane do kadry pedagogicznej między innymi za ich bardzo dobre podejście do nauczania oraz przygotowanie do matury.

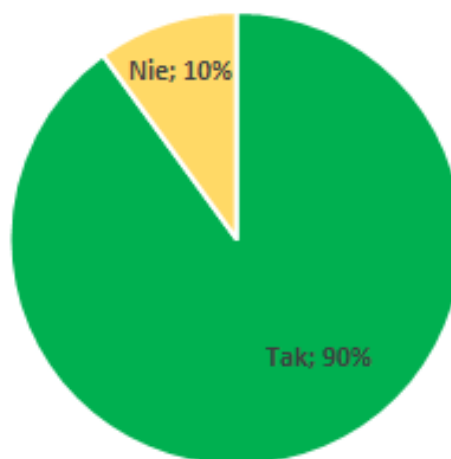
Sprawa wyglądała bardzo podobnie również w przypadku absolwentów naszej szkoły. Oni także bardzo chwalili sposób przygotowania do egzaminu maturalnego. Jak mówią, często na samym egzaminie przekonywali się, jak wartościowe rzeczy przekazywali im nauczyciele. Jeden ze studentów Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej powiedział, iż „V Liceum Ogólnokształcące jest najlepszym wyborem jakiego mógł dokonać”. Wielu z absolwentów naszej szkoły wyjeżdża poza Lublin, do najlepszych polskich uczelni. Mimo, że nie mogliśmy porozmawiać z nimi osobiście, oni również są bardzo wdzięczni za to, jak zostali przygotowani do kolejnych etapów nauki, w naszej szkole.

Na sam koniec postanowiliśmy również zapytać o opinie mieszkańców Lublina zupełnie niezwiązanych z „Piątką”. Pomimo, iż osób było naprawdę sporo, to nie zdarzyło nam się rozmawiać z kimś, kto w ogóle nie kojarzyłby V LO. Nawet w gronie takich bezstronnych osób nasza szkoła ma dobrą opinię i cieszy się bardzo dobrą reputacją. Często kojarzona jest jako ta, która ma najwięcej

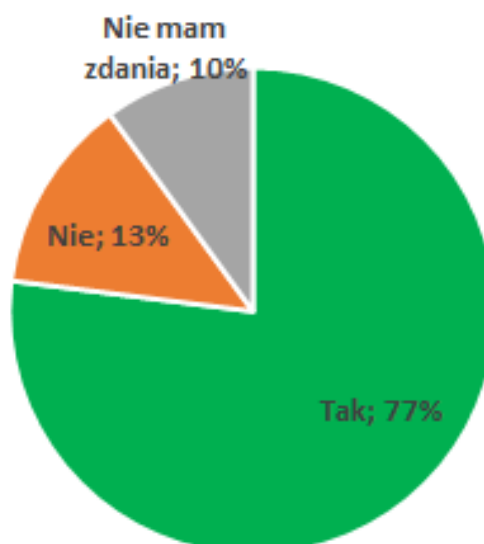
Stopień przygotowania do matury w V LO w skali od 1 do 5



Czy kojarzysz V LO w Lublinie?



Czy polecilibyś V LO swoim znajomym?



chętnych kandydatów oraz nazwana jest jedną z najlepszych w Lublinie. To bardzo dobrze, że mieszkańcy zdają sobie sprawę z tego, jaki poziom reprezentuje nasza szkoła. Zdarzały się również przypadki, kiedy osoby kojarzyły z opowieści rodziców, czy też dziadków, którzy do niej uczęszczali, co pokazuje, iż V Liceum Ogólnokształcące im. Marii Skłodowskiej-Curie od zawsze sta-

ło na wysokim poziomie. Po 70 latach istnienia, nasza szkoła może pochwalić się bogatą historią, wysokim poziomem nauczania oraz znakomitymi osiągnięciami zdobywanymi przez uczniów. Cieszy się bardzo dobrą opinią zarówno wśród uczniów, absolwentów jak i pozostałych mieszkańców miasta. Większość z nich - 77% byłaby w stanie polecić V Liceum Ogólnokształcące

swoim znajomym. Piątka łączy pokolenia od samego początku swojego istnienia oraz „prowadzi” młodych ludzi na wymarzone uczelnie w Polsce. Mimo, iż aktualny poziom szkoły jest bardzo dobry, wciąż pnie się w górę, przyjmując setki nowych uczniów co roku.

Michał Biały i Jakub Mituła

WYWIADY Z ABSOL- WEN'TAMI

Wywiad z Pawłem Typakiem

- Dzień dobry Panie Pawle, czy możemy przejść na "ty"?

- Jasne, z wielką chęcią.

Na początku chcieliśmy podziękować z Wojtkiem Wójcikiem za możliwość przeprowadzenia wywiadu, to dla nas naprawdę spore wyróżnienie.

- Polecam się na przyszłość (śmiech).

- Przedstaw się proszę kim jesteś i czym się zajmujesz.

- Nazywam się Paweł Typiak i robię naprawdę dużo rzeczy. Z jednej strony jestem dziennikarzem radia "Freee", wcześniej pracowałem także w radiu "Centrum". Miałem również przygodę z telewizją (w tym także internetową) o zasięgu regionalnym, jak i ogólnopolskim.

Jestem także konferansjerem, prowadzę

w branży zajmującej się reklamami. Oprócz tego, prowadzę sieć barów dla graczy pod nazwą "Padbar".

- Co daje, Twoim zdaniem, praca z publicznością?

- Wiesz co, przede wszystkim można uzyskać dzięki temu mnóstwo energii, napędzającej do działania. Uwielbiam pracę przed mikrofo-

nem i za każdym razem, gdy mam możliwość przemawiania, czuję

się

mnóstwo imprez, poczynawszy od Juwenaliów czy Chmielaków, kończąc na różnego rodzaju uroczystych galach.

Działam także

w branży zajmującej się reklamami. Oprócz tego, prowadzę sieć barów dla graczy pod nazwą "Padbar".

- Co daje, Twoim zdaniem, praca z publicznością?

- Wiesz co, przede wszystkim można uzyskać dzięki temu mnóstwo energii, napędzającej do działania. Uwielbiam pracę przed mikrofo-

nem i za każdym razem, gdy mam możliwość przemawiania, czuję

się

- Chciałbym podpytać teraz o edukację przed liceum. Czy już w czasach szkoły podstawowej byłeś tak śmiały i otwarty w kontaktach z innymi ludźmi?

- Nie wiedziałem co prawda, że

zostanę konferansjerem i będę pracował w radiu, lecz już wtedy zdarzało mi się występować w różnego rodzaju przedstawieniach i imprezach szkolnych. Muszę jednak przyznać, że najbardziej rozwinęły mnie lata spędzone w liceum.

- Co najmilej wspominasz z edukacji w V LO?

- Różnego rodzaju pomysły, realizowane wraz z przyjaciółmi, które zazwyczaj nie były zgodne z regu-

laminem szkoły. Za przykład może



posłużyć chociażby założony przez nas zespół muzyczny o dość sprośnej nazwie, której teraz nie wspomnę. Od tego czasu minęło jednak tyle czasu, że mogę już o tym mówić (śmiech).

- Na jakim byłeś profilu?

- Uczyłem się w "mat-fizie" w klasie "A", gdzie zdobywałem rozszerzoną wiedzę z wielu przedmiotów, nie tylko tych ścisłych. Zawijałem wtedy liczne przyjaźnie, które przetrwały do dziś, pomimo upływu 14 lat od napisania matury. Wspominam ten czas niezwykle miło.

- Jaką pracę podjąłeś zaraz po ukończeniu liceum?

- Poszedłem na casting do radia "Centrum" i już wtedy wiedziałem, że praca w mediach to zdecy-

dowanie moja przyszłość. Pod wpływem tego wydarzenia zmieniłem nawet kierunek studiów z mechatroniki na kulturoznawstwo (śmiech).

- Jak dalej potoczyła się twoja kariera?

- Dzięki pracy w radiu zacząłem być zapraszany do realizacji różnego rodzaju projektów. Można powiedzieć, że to właśnie wtedy rozwinięta się moja kariera konferansjera. Obecnie prowadzę nawet własną agencję konferansjerską, w której młode osoby mają możliwość zdobywania doświadczenia.

- Powiedz proszę, skąd pomysł na otworzenie "Padbaru".

- Cała idea rozpoczęcia takiej działalności zrodziła się po dyskusji z naszymi znajomymi, którzy byli

pasjonatami gier video. Chcieliśmy stworzyć miejsce przyjazne takim ludziom, gdzie będą mogli spędzić miło czas. Jesteśmy na rynku już 7 lat, a nasze placówki są między innymi we Wrocławiu, Gdyni czy właśnie w Lublinie.

- Jakie masz plany na przyszłość?

- Przede wszystkim dalsze pozostanie w mediach i spełnianie się w nich. Chciałbym także rozwijać agencję konferansjerską i poszerzać sieć knajp "Padbar" o nowe placówki w wielu miastach w Polsce.

- Dziękujemy bardzo za rozmowę. Było nam niezwykle miło móc porozmawiać.

- Dzięki bardzo chłopaki, do usłyszenia!

Wywiad z Sylwią Stachyrą

Dzień dobry Pani Sylwio, jest mi niezmiernie miło móc przeprowadzić wywiad z szefem kuchni tak światowej klasy.

- Dziękuję, mi także jest miło.

- Kiedy zaczęła się Pani przygoda z gotowaniem? Miało to miejsce w wieku dziecięcym czy może nieco później?

- Zainteresowałam się kulinariami już w wieku pięciu lat. Na początku tylko przyglądałam się pracy mojej mamy podczas gotowania. Z biegiem czasu zaczęłam jednak samodzielnie tworzyć własne potrawy, co szczególnie rozwinęło się w czasach nauki w liceum.

- Czy brała Pani udział w różnego rodzaju konkursach kulinarnych?

- Nie, raczej nie, traktowałam to jako prywatne hobby.

- Jak wspomina Pani edukację w V LO?

- Czas nauki w "Piątce" wspominam bardzo dobrze. Uważam, że to prawdopodobnie jedna z naj-

lepszych szkół w Lublinie - tutaj, kierując się mottem zaczynając od świetnych nauczycieli, którzy odpowiednio dużo od nas wymagali, kończąc na przyjemnej atmosferze.

- Czy jest sytuacja, którą pamięta Pani najlepiej?

- Oczywiście. Wspominam, gdy jeden z profesorów przemówił do mojej klasy słowami: "Proszę Państwa pamiętać - wchodząc - tutaj, kierując się mottem "Zaproście wszelką nadzieję".

- Do jakiego profilu uczęszczała Pani podczas nauki w V LO?

- Chodziłam do klasy z rozszerzoną matematyką i fizyką. Oprócz tego, rozwijałam także swoje artystyczne umiejętności m.in. dzięki zajęciom plastycznym u pani profesor Krystyny Rybki.

- Co skłoniło Panią do wzięcia



udziału w 7. edycji programu kulinarnego „Top Chef”?
- Na casting do Top Chefa poszłam głównie dzięki mojej przyjaciółce Agatce, która skutecznie zachęcała mnie do sprawdzenia swoich umiejętności. Na początku wysłałam swoje zgłoszenie, potem zaproszono mnie do programu i tak się wszystko potoczyło (śmiech).

- Jakie uczucia towarzyszyły Pani tuż po wygranej? Jak to jest być najlepszym szefem kuchni w Polsce?

- Od samego początku nie do

końca wierzyłam, że zostanę zwyciężczynią 7. edycji „Top Chefa”, więc tuż po usłyszeniu werdyktu odczuwałam szok i zdumienie. Cieszę się także, że dzięki wygranej mogłam wypromować Lubelszczyznę, do której zawsze odnosiłam się z szacunkiem.

- Jakie ma Pani plany na przyszłość?

- Już teraz uczestniczę w wielu projektach związanych ze sztuką kulinarną o charakterze regionalnym, jak i międzynarodowym. Dodatkowo otworzyłam własną firmę

zajmującą się szkoleniem innych kucharzy. Ponadto prowadzę warsztaty kulinarne i świadczę prywatne usługi jako kucharz na różnych imprezach i wydarzeniach. To właśnie zamierzam kontynuować w przyszłości.
- Dziękuję bardzo za rozmowę i życzę samych sukcesów, zarówno w życiu zawodowym, jak i prywatnym.

- Dziękuję również.

Grzegorz Lipiński
Wojciech Wójcik

KULTURA

grupcze

Czytamy dekadami

Literatura na przestrzeni lat zmieniła się razem ze społeczeństwem. W każdej dekadzie powstawały setki nowych powieści - jedne mniej popularne, drugie bardziej. Oto przegląd najbardziej znanych powieści w danym dziesięcioleciu.

Lata 50.

Mało kto współcześnie nie słyszał o „Władcy pierścieni” J. R. R. Tolkiena. To właśnie w 1954 roku został wydany pierwszy tom tej serii, zatytułowany „Drużyna Pierścienia”. Była to kontynuacja Hobbita, wydanego w 1937 roku. Początkowo „Władca Pierścieni” miał być powieścią jednotomową, ale z uwagi na drożący w okresie powojennym papier, zdecydowano się na wydanie trzech części, aby były dostępne w cenie przystępnej dla wszystkich kupujących.

W 1951 roku wydana została powieść J. D. Salinger, pt.

„Buszujący w zbożu”. Jest jedną z najpopularniejszych książek z tamtego okresu, znajduje się także na liście stu najlepszych książek lat 1923-2005. Opowiada o losach Holdenau Caulfielda, szesnastoletniego chłopaka, który nie mogąc pogodzić się z otaczającą go głupotą, podłością i zakłamaniami, ucieka z college’u i przez kilka dni przebywa w Nowy Jorku, aby później wrócić do domu rodzinnego. W latach, gdy została wydana, powieść budziła duże kontrowersje. Ze względu na rzekomo nasączony wulgaryzmami język oraz częste nawiązania do seksu i używek, 10 lat po wydaniu znalazła się nawet na liście książek zakazanych w amerykańskich szkołach i bibliotekach.

Lata 60. i 70.

W okresie PRL powstało wiele powieści młodzieżowych, o których wielu z nas słyszało nie raz. Jedną z nich jest np. „Ten Obcy” Ireny Jurgielewiczowej, wydana w 1961 roku. Opowiada o grupie przyja-

ciót: Uli, Pestce, Julku i Marianie, spędzających wakacje na wsi. Pewnego dnia spotykają nieufnego Zenka, unikającego dorosłych i początkowo milczącego, ale z czasem zaczynającego się otwierać na innych, a także zakochującego się w Uli.

W 1977 zostaje wydana także pierwsza powieść Małgorzaty Musierowicz z serii „Jeźcjada” pt. „Szósta klepka”. Opowiada ona o losach Celestyny - młodej dziewczyny, marzącej o pracy lekarza. Cały cykl „Jeźcjadi” doczekał się 22 tomów, z których ostatni został wydany dopiero w tym roku.

Warto tu również wspomnieć o wydanej w 1960 roku powieści amerykańskiej pisarki Harper Lee, pt. „Zabić drozda”. Akcja powieści rozgrywa się w latach trzydziestych. Przedstawia życie w małym miasteczku na południu USA w okresie Wielkiego Kryzysu, w tym problem rasizmu. W powieści znajdują się wątki autobiograficzne. Została ona uhonorowana nagrodą Pulitzera w dziedzinie literatury w 1961 roku.

Lata 80. i 90.

W 1980 roku zostaje wydana powieść Roberta Ludluma, pt. „**Tożsamość Bourne’a**”. Opowiada o losach mężczyzny, który pewnego dnia zostaje wyłowiony z morza przez grupkę rybaków. Nie pamięta nic ze swojego życia, ani tego, kim tak naprawdę jest. Fabuła książki skupia się na jego podróży w poszukiwaniu swojej tożsamości.

W 1997 roku zostaje wydana pierwsza część serii o młodym czarodzieju z Wielkiej Brytanii pt. „**Harry Potter i Kamień Filozoficzny**” autorstwa J. K. Rowling. Powieść stała się szybko popularna na całym świecie, nie tylko wśród młodszych czytelników. Cały cykl

o Harrym Potterze liczy sobie siedem części, w tym trzy wydane w latach 90. (kolejne w 1998 i 1999).

Współczesnie (XXI wiek)

W latach od końca lat 90. do 2018 roku powstało wiele książek, a nawet całych serii, które osiągnęły wielki sukces na skalę światową. Jedną z nich jest seria

„**Igrzyska Śmierci**” Suzanne Collins, opowiadająca o losach Katniss Everdeen, młodej dziewczyny, żyjącej w państwie totalitarnym. Popularnością cieszyła się także powieść „**Złodziejka książek**” Markusa Zusaka, opowiadająca o tytułowej złodziejce, czyli Liesel Meminger. Warto również wspo-

mnąć o wydanej w 2005 roku powieści tegorocznego noblisty, Kazuo Ishiguro, pt. „**Nie opuszczaj mnie**”, opowiadającej o elitarnej szkole z internatem Hailsham, która okazuje się być podobna do hodowli klonów, gdyż wszyscy wychowankowie przeznaczeni są do tego, by zostać dawcami organów.

Literatura zmienia się wraz z postępem, ale każde pokolenie może pochwalić się powieściami, które jeszcze wiele lat po wydaniu zostaną w sercach czytelników.

Źródła:

lubimyczytac.pl
wikipedia.org
kulturaradogorynogami.pl

Agata Wrześniewska



Suspicious minds – o rewolucji muzycznej połowy wieku

Każde pokolenie ma własny czas – w następnym dekadzie nowy gatunek swojego czasu grał zespół Kombi – i trudno się z tym nie zgodzić, bo, co jest niezwykle piękne, każda generacja ma swoją odrębną tożsamość. Różnice pokoleniowe determinują przede wszystkim trendy, jakie wśród młodych ludzi panują. Właśnie dlatego muzykę, jej charakter i kształt, określa się (obok polityki i filmu) jako czynnik determinujący zmiany kulturowe w każdym zachodnim społeczeństwie.

Najważniejsza rewolucja muzyczna według niektórych przypadła na lata pięćdziesiąte dwudziestego wieku. Wtedy to wyrafinowany układ akordów i harmonia dźwięków zostały zastąpione przez proste, chwytliwe melodie, którymi eksplodował rodzący się w tym czasie rock&roll. Oprócz niego, w połowie stulecia pojawiły się też dobrze nam znane dzisiaj gatunki muzyczne jak pop i R&B. Muzyka lat pięćdziesiątych była oczywiście młodocianym aktem buntu - powstała jako odpowiedź na pociąg młodego pokolenia do połączenia wartościowych brzmień z możliwością tańczenia do nich. Twórczość Franka Sinatry, Patti Page czy Nata King Cole, mimo że niezwykła – nie odpowiadała już nastolatkom. Nadszedł czas na rewolucję. Prowodorem tych zmian był Amos Milburn, popularny już w latach czterdziestych muzyk, który zaczął eksperymentować z przekształcaniem rytmów boogie w coś prostszego i jeszcze bardziej energicznego. Nie był w tym osamotniony, dzięki czemu już

Elvisa nie ma i nagle pyk! – Elvis jest i kochają go miliony. Sam John Lennon uznał jego pojawienie się na scenie muzycznej za początek nowej ery kulturowej, kiedy powiedział, że „przed Elvisem nie było niczego”. Na koniec warto wspomnieć, jak sytuacja przedstawiała się w Polsce. Niestety, przez układ polityczny i społeczny, rewolucja w dużym stopniu ominęła nasz kraj. Początkowo, jako że muzyka rozrywkowa była wtedy w dużej mierze zakazana przez władze

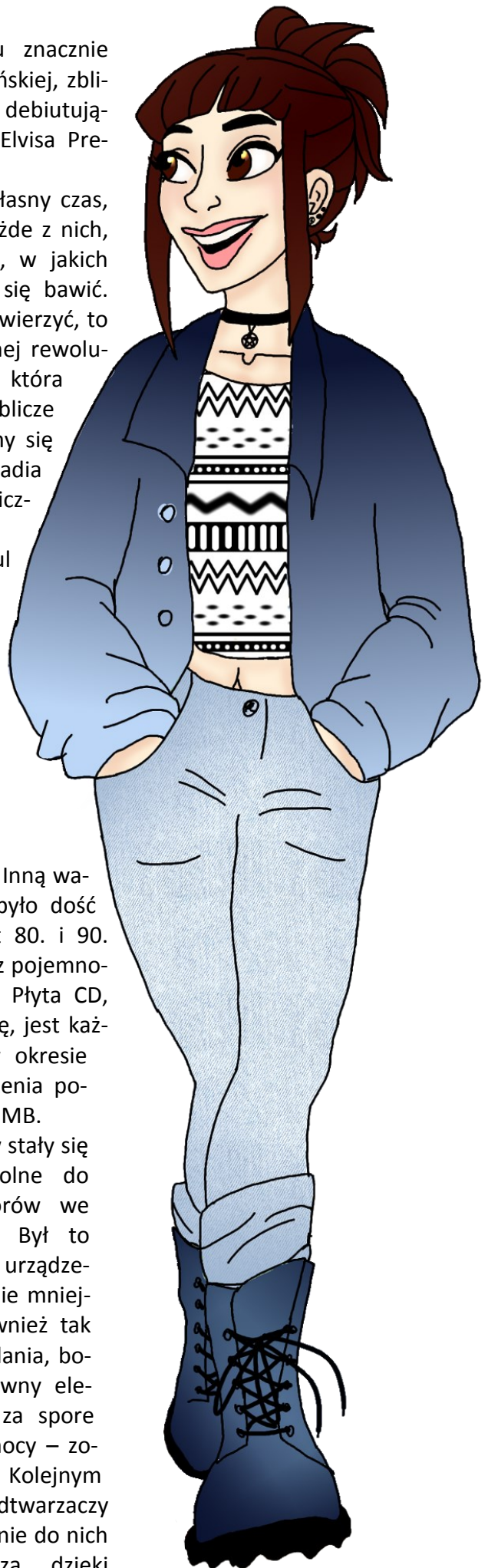


PRL, rock&roll nie dotarł do nas wcale, a klasyczny pop tylko częściowo, po śmierci Stalina w 1953. Właśnie wtedy w polskim przemysle muzycznym nastąpiła swoista odwilż. Pojawili się tacy wykonawcy jak Natasza Zylska, Sława Przybylska, Irena Santor, czy Mieczysław Fogg. O szaleństwie rock&rolla natomiast, Polacy usłyszeli dopiero z początkiem następnej dekady – na naszej rodzimej scenie muzycznej pojawiły się Czerwone Gitary, Skaldowie i kilka innych zespołów, które zapoczątkowały zmiany w polskiej muzyce. Trzeba jednak zwrócić uwagę na fakt, że nie był to rock&roll w czystej postaci – pol-

ska muzyka przełomu znacznie różniła się od amerykańskiej, zbliżając się bardziej do debiutujących The Beatles, niż Elvisa Presleya.

Każde pokolenie ma własny czas, ale łączy je jedno – każde z nich, niezależnie od czasów, w jakich przyszło im żyć, chce się bawić. I chociaż trudno w to uwierzyć, to właśnie dzięki muzycznej rewolucji lat pięćdziesiątych, która na zawsze zmieniła oblicze rozrywki, dzisiaj bawimy się przy dobrze znanych z radia czy klubów elektronicznych dźwiękach.

Zuzanna Pikul



Elektronika wczoraj i dziś

Tempo, w jakim zachodzi rozwój i masę całego zestawu. Inną walelektroniki (oraz ściśle powiązanej z nią informatyki), nie przestaje zdumiewać. Jedni starają się nadążyć za zmianami, inni kurczowo trzymają się reliktyw przeszłości. Czym dokładnie są jednak owe relikty? Na to pytanie spróbuję przedstawić kilka odpowiedzi, porównując różne rodzaje współczesnego sprzętu elektronicznego i ich dawne odpowiedniki.

Przenośne odtwarzacze

Prekursorem współczesnych odtwarzaczy MP3 i MP4 jest discman – przenośne urządzenie wyposażone w napęd CD, które odtwarza muzykę bezpośrednio z płyt. Mobilność discmana jest jednak cechą dość dyskusyjną: urządzenie wymagało zasilania z gniazdka, bądź z przenośnego akumulatora, znacznie zwiększającego wymiary

typowe dla okresu lat 80. i 90. ograniczenie związane z pojemnością nośników danych. Płyta CD, której wygląd, jak sądzę, jest każdemu znany, miała w okresie świetności tego urządzenia pojemność równą ok. 650 MB.

Następcami discmanów stały się odtwarzacze MP3 zdolne do przechowywania utworów we wbudowanej pamięci. Był to ogromny krok naprzód: urządzenia stały się wielokrotnie mniejsze, nie wymagały również tak masywnych źródeł zasilania, bowiem napęd CD - główny element odpowiedzialny za spore gabaryty oraz pobór mocy – został z nich usunięty. Kolejnym etapem ewolucji odtwarzaczy przenośnych było dodanie do nich większego wyświetlacza, dzięki



Discman Sony D-50

któremu możliwe stało się oglądanie przy ich pomocy filmów. Tak narodziły się odtwarzacze MP4.

Konsole do gier

Konsole narodziły się na początku lat 70. i stosunkowo szybko porzuciły formę szafokształtnych automatów barowych, a dzięki dynamicznemu rozwojowi mikroprocesorów ich możliwości zaczęły błyskawicznie rosnać. Kolejne generacje konsoli oferowały coraz bardziej rozbudowane gry o lepszej grafice i udźwiękowieniu. Prawdziwą rewolucją było upowszechnienie w grach grafiki trójwymiarowej oraz wprowadzenie możliwo-

na najnowsze konsole (należące do tzw. ósmej generacji, gdzie pierwsze PlayStation było przedstawicielem generacji piątej) śmiało można określić jako fotorealistyczne. Ponadto z generacji na generację zwiększa się nacisk na socjalizację i komunikację między obcymi sobie graczami, bowiem coraz więcej gier zawiera elementy rozgrywki wieloosobowej.

Telefony

Jak na ironię, współczesny smartfon, będący w pewnym sensie kolejnym stadium ewolucji tego, co kiedyś nazywaliśmy "komórką", jest w stanie spełnić

dzionego do sprzedaży w roku 1994, przyczynił się do popularyzacji elektronicznej rozrywki.

Czym przede wszystkim różnią się współczesne konsole od swoich poprzedniczek?

Przed wszystkim jakością grafiki, bowiem niektóre tytuły



Nokia 3310

nim odtwarzać filmy i muzykę, czytać książki, grać w gry, rozmawiać głosowo oraz tekstowo, robić zdjęcia, używać do obliczeń jako kalkulatora... To tylko kilka pierwszych zastosowań smartfonu, jakie przyszły mi w tym momencie do głowy.

Gdy myślimy o komórkach sprzed kilkunastu lat, zapewne pierwszym, co przychodzi nam do głowy, jest charakterystyczna "cegła" - Nokia 3310. Malutki czarno-biały wyświetlacz, dźwięk mono, żadnego aparatu. Jedyną obiektywną przewagą tego telefonu nad współczesnymi smartfonami to pobór mocy - bateria o pojemności 900 mAh pozwalała na kilkanaście godzin rozmów bądź kilka dni spędzonych w stanie czuwania. Szokujący postęp, który dokonał się w dziedzinie telefonii na przestrzeni ostatnich osiemnastu lat (bo wspomniana Nokia trafiła na rynek pod koniec roku 2000), widać gołym okiem.



Konsole PlayStation (PSX)

ści gry z innymi ludźmi za pośrednictwem internetu w latach 90. Ogromny sukces komercyjny pierwszego PlayStation, wprowadzenia

większość zadań, do których wykonania kilkanaście lat temu potrzebowałobyśmy całej sterty rozmaitych urządzeń. Możemy na

Maciej Zarębski



Opiekun gazetki: pani profesor Magdalena Kobylińska

Redaktor naczelny: Grzegorz Lipiński

Redaktorzy tego numeru: Grzegorz Lipiński, Monika Tryk, Magdalena Stachal, Patrycja Snopkowska, Patrycja Goliszek, Michał Biały, Jakub Mituła, Wojciech Wójcik, Agata Wrześniewska, Zuzanna Pikul, Maciej Zarębski, Maria Jurak, Julia Szubartowska, Karolina Pypa, Anna Lipska, Aleksandra Szadkowska

Oprawa graficzna: Magdalena Zaniewska, Marta Pietraś, Weronika Gorący

Projekt okładki: Karolina Błaszczuk

Korekta: Zuzanna Pikul

Skład: Damian Kowalczyk

Korekta składu: pani profesor Agata Kępka

Druk: Liber Duo